Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 218 | Katowice, sobota 20-go września 1930. | Rok 29

TELEGRAMY.

Nowy poseł austrjacki w Polsce.

Warszawa. Dnia 18 września Egon Hein nowy poseł Austrji złożył Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzyteiniające na uroczystej audjencji na zamku królewskim. (Pat.)

Spadochron ocalił lotników.

Bukareszt. W pobliżu Alba Julja samolot wojskowy w czasie ćwiczeń zapalił się z powodu przedwczesnej eksplozji rakiety sygnałowej. Obaj lotnicy wyskoczyli z samolotu ze spadochronami z wysokości 1.500 m. i wylądowali, ulegając jedynie lekkim obrażeniom. Samolot rozbił się doszczętnie.

Biała gwardja rosyjska w Paryżu.

Moskwa. Ambasador rosyjski we Francji Dowgalewski wręczył rządowi francuskiemu formalny protest z powodu udziału w paradzie wojskowej w dniu 6 bm. w Paryżu członków białej emigracji rosyjskiej, umundurowanych, przy broni i ze sztandarami. Sekretarz generalny francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Berthelot oświadczył ambasadorowi Dowgalewskiemu, że wyjaśni tę sprawę, jak dopuszczono do parady wojskowej emigrantów rosyjskich i zapewnił, że wyda zarządzenie, aby nie dopuścić do powtórzenia się podobnych wydarzeń w przyszłości. (Pat.)

Ruch strajkowy w Hiszpanji.

Barcelona. Sytuacja w mieście zaostrzyła się. Zarządzenia represyjne, podjete przez gubernatora cywilnego przyśpieszyły strajk powszechny, który zapowiedziano na dzisiaj. Dyrektorzy i redaktorzy dziennika „Solidarioad“ zostali aresztowani i uwięzieni. Pozatem władze wydały nakaz aresztowania delegatów komitetu strejkowego syndykatu robotników budowlanych i transportowych. Wygląd ulic miasta jest opłakany. Na środku ulic rozrzucono nieczystości. Oddziały wojska czuwają nad usunięciem nieczystości oraz zapewnieniem komunikacji. Prócz oddziałów woiska, znajdujących się w pogotowiu skoncentrowano w mieście kilkuset członków straży cywilnej. Gubernator został wyposażony w całkowite pełnomocnictwa. Studenci solidaryzują się z robotnikami.

Wybory w Indjach.

Bombay. Rozpoczęły się tu wybory do ciała ustawodawczego Bombaju aresztowaniem w okręgu południowym miasta 25 kobiet, które pełniły straż obok sal wyborczych. 500 kobiet czekało w pogotowiu, ażeby wypełnić luki w szeregach grupy pełniącej straż. 50-ciu policjantów, uzbrojonych w pałki gumowe, czuwa nad porządkiem wśród gromadzących się tłumów hindusów. (Pat.)

Krwawa demonstracja w Indjach.

Bombaj. W związku z demonstracją tłumów, które zajęły prowokującą postawę wobec policji i nie chciały się rozejść, policja użyła broni palnej. Około 100 manifestantów odniosło rany. 300 osób zaaresztowano.

Gdańsk i Polska.

Gdańsk. Na posiedzeniu sejmu gdańskiego rozpoczęła się dyskusja nad expose prezydenta senatu Sahma.

Poseł nacjonalistyczny Wohwegmann stwierdza, że polityka porozumienia z Polską poniosła fiasko. Według mówcy, Polska spowodowała wszystkie trudności gospodarcze, kulturalne i polityczne Gdańska. Wobec tego oczekiwać można ratunku tylko od Rzeszy niemieckiej. Mówca potępia politykę porozumienia z Polską.

Poseł socjalistyczny Brill zwraca się przeciw jakiejkolwiek polityce hakatystycznej. Polityka porozumienia z Polską była korzystna i jest dalej pożądana. Załatwienie sprawy reformy konstytucji Gdańska przez Radę Ligi Narodów nazywa mówca zwycięstwem socjal-demokratów. Gdańsk powinien sobie życzyć Polski silnej pod względem gospodarczym. Kulturę Niemiec można utrzymać tylko w ścisłej współpracy z Polską.

Poseł Weiss z centrum katolickiego żąda usunięcie polskiej dyrekcji kolejowej, którą on nazywa „największem niebezpieczeństwem dla niemieckiego Gdańska.

Mówca niemieckich liberałów Jewelowsky podnosi, że jest on jeszcze wiekszym zwolennikiem polityki porozumienia z Polską, aniżeli dotychczas. W sprawie gdańsko-gdyńskiej Liga Narodów powinna iść na rękę Gdańskowi.

Następnie mówca komunistyczny Raschke gwałtownie zaatakował rząd polski, wskutek czego doszło do awantury z przewodniczącym sejmu, który wykluczył go na 8 posiedzeń. W końcu zabrał głos prezydent senatu Sahm, który skarżył się, że prezes polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku jest równocześnie prezesem Macierzy Szkolnej. Kończąc, zaznaczył prezydent Sahm, że senat w dalszym ciągu będzie starał się prowadzić politykę porozumienia z Polską, a gdy okaże się, że nie prowadzi ona do celu, to pozostanie tylko droga do Genewy.

Gdańsk. Na posiedzeniu sejmu gdańskiego obradowano w dalszym ciągu nad budżetem wolnego miasta.

Poseł koła polskiego Lendzion w ostrych słowach zaatakował senat z powodu szykan gdańskich władz szkolnych wobec mniejszości polskiej. Przedewszystkiem brak odpowiednich nauczycieli. Senat nie przyjmuje nauczycieli Polaków, natomiast powołuje na stanowiska nauczycieli polskich szkół mniejszościowych optantów oraz ludzi, wydalonych za rozmaite przestepstwa z granic Rzeczypospolitej Polskiej. Dzieci polskie nie mogą być wobec tego odpowiednio wychowane i uczą się w takich szkołach bardzo źle.

Przemówienie posła Lendziona przerywane było często przez posłów niemieckich.

Nieoczekiwana wizyta ministra.

Będzin. We czwartek o godzinie 10 rano przybył samochodem z Ojcowa do Zagłębia Dąbrowskiego minister spraw wewnetrznych, generał Sławoj-Składkowski w towarzystwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa Kieleckiego Urz. Wojew. p. Zwirskiego. P. minister dokonał lustracji starostwa w Będzinie, gdzie odbył konferencję z starostą powiatowym i starostą zawierciańskim w sprawach, dotyczących usprawnienia administracji w związku ze zwiększonemi zadaniami urzędów starościńskich. O godzinie 12 w południe p. minister Składkowski opuścił powiat bedziński, udając się w kierunku Częstochowy.

Rząd angielski przed ważnemi decyzjami.

Londyn. Po 4-dniowem posiedzeniu rada gabinetowa w komplecie zebrała się znowu we czwartek rano. Narady trwały przez cały dzień a dalszy ich ciąg odbędzie się w piątek. Bieżący tydzień musi być uważany za najdonioślejszy moment w historji obecnego rządu laburzystowskiego. Po posiedzeniu gabinetu Mac Donald odbędzie konferencję z Lloyd Georgem w sprawie bezrobocia. (PAT.)

Prześladowanie Polaków na Litwie.

Warszawa. Wskutek aresztowania i osadzenia w więzieniu przez władze litewskie, Wiktora Budzyńskiego, znanego działacza polskiego na Litwie, prezesa zarządu głównego polskiego towarzystwa kultur.-oświatowego „Pochodnia“, warszawski komitet pomocy Polakom na Litwie uchwalił złożyć jak najostrzejszy protest wobec faktu aresztowania, jako nowego gwałtu w długim szeregu uciemiężeń i niesłychanych prześladowań, jakie od dłuższego czasu władze litewskie stosują wobec żywiołu polskiego, pragnąc za wszelką cenę wynarodowić go. W fakcie tym komitet widzi jawne stwierdzenie działalności rządu litewskiego do rozpoczęcia ostatniego ataku na placówki kulturalne, które dotąd dzięki ogromnym wysiłkom gnębionego społeczeństwa polskiego zostały tam jeszcze utrzymane. Komitet ponadto uchwalił zwrócić się do miarodajnych czynników w Polsce z przedstawieniem odpowiednich wniosków, oraz wysłać natychmiast depeszę do ministra spraw zagranicznych z gorącym apelem o niezwłoczną interwencję.

Rządy i parlamenty

Jedną z najważniejszych chorób parlamentaryzmu w tej formie, jaką on obecnie posiada, jest zbytnia zależność władzy wykonawczej, czyli rządu, od ciał ustawodawczych, czyli parlamentów. Wynikająca stąd krótkotrwałość, chwiejność, a temsamem słabość gabinetów, przynosi społeczeństwu więcej szkody, aniżeli się ogólnie przypuszcza. Wstrząsy polityczne, przesilenia gospodarcze, przerywanie ciągłości pracy programowej w kraju i na terenie dyplomacji zagranicznej, są zawsze następstwem przesileń gabinetowych i narażają kraj na niedające się obliczyć straty. Wytrawny polityk francuski, zmarły niedawno Clemenceau, powiedział kiedyś, że to, co Francja traci moralnie i materjalnie przez jeden upadek gabinetu, tego nie jest w stanie odzyskać przez całe lata.

Przykładem korzyści, jakie państwo i naród odnosi, gdy ma trwały rząd, może być Szwajcarja. Mądrość twórców konstytucji szwajcarskiej wyraziła się w tem, że już w chwili, gdy ją tworzyli, to znaczy w r. 1848, uniezależnili władzę wykonawczą od władzy ustawodawczej. Szwajcarska rada związkowa, stanowiąca gabinet ministrów, nie może być obalona przez parlament. Nie wisi więc nad nią ustawiczna obawa, że bedzie musiała ustąpić każdej chwili, gdy tak spodoba się kilku przywódcom stronnictw. Gabinet ministrów jest w Szwajcarji wybierany na trzy lata. Zdarza się często, że poszczególni ministrowie trwają na swych stanowiskach przez wiele lat. Przez to mogą podejmować prace, obliczone na dłuższą metę. Taka tylko praca przynosi państwu korzyści. Silny niezależny od przypadkowych większości parlamentu, gabinet, zdobywa doświadczenie, potęguje swą energię. Nie będąc narażonym każdej chwili na ustąpienie wobec przemocy roznamiętniowej demagogji, może pracować spokojnie, twórczo i trwale dla pożytku społeczeństwa.

Korzyści, jakie Szwajcarja odnosi z tego ustroju i z posiadania silnego rządu, niezawisłego od parlamentu, są zbyt widoczne i zbyt znane, aby wymagały szerszego omówienia. Dobrobyt tak państwa, jak i poszczególnych obywateli Szwajcarji jest nietylko większy, aniżeli w innych krajach Europy ale bodaj największy na całym świecie.

Że silna władza wykonawcza jest korzystną dla każdego społeczeństwa, tego nie potrzeba udowadniać. Jeden z uczonych angielskich pisze, że władza wykonawcza, która jest zanadto zawisła od władzy ustawodawczej, zmuszona jest, przy wykonywaniu swych czynności, decydujących o losach państwa i narodu, liczyć się w pierwszym rzędzie z chwilowemi żądaniami, z przemijającemi namiętnościami parlamentarnej większości. Ograniczona w swej działalności władza wykonawcza, staje się odbiciem chorób, jakie przechodzi obecnie parlamentaryzm.

Ujemne skutki tego rodzaju stosunków widzimy obecnie dobitnie we

Francji i w Niemczech. Chaos, jaki zapanował po wojnie we Francji, groził państwu katastrofą gospodarczą, pomimo wygranej wojny. Dopiero silny rząd Poincarego zdołał opanować przesilenie. Po jego ustąpieniu z widowni politycznej Francja znów zaczyna wpadać w trudności wskutek częstych zmian gabinetu. Co dzieje się w Niemczech z powodu tego, że gabinety muszą się zmieniać, zależnie od tego, jak zmienia się większość, obserwujemy z bliska. Namacalnym przykładem, jak ujemnie wpływają takie zmiany na brak stałości w polityce, jest sprawa traktatu handlowego z Polską. Jeden rząd chce zawarcia traktatu, bo uważa zakończenie wojny celnej z Polską za konieczne dla rozwoju gospodarczego Niemiec. A nagle zmienia się większość w parlamencie, rząd ten ustępuje i przychodzi nowy rząd, który traktatu nie chce i mamy znowu wojnę celną.

Historja parlamentaryzmu w Polsce jest również dowodem, jak szkodliwe dla państwa są ustawiczne przesilenia rządowe, będące wynikiem tego, że władza wykonawcza zmieniać się musi w miarę tego, jak tworzą się większości w łonie sejmu. Dopiero przewrót majowy wprowadził pewne zmiany pod tym względem, że w niektórych dziedzinach mogła być utrzymana ciągłość pracy. Ale i tutaj praca rządu była niesłychanie utrudniona, bo większość uważała sobie za najważniejszy obowiązek obalenia każdego rządu, dlatego, że powoływany on był nie przez przywódców większości. To utrudniało dotychczas niesłychanie ciągłość pracy rządu.

Jeżeli społeczeństwo i państwo osiągnąć ma korzyści z władzy wykonawczej, to musi ona być trwałą, mieć pewność, że nie usunie jej kaprys przywódców partyjnych. Wówczas dopiero pracować może skutecznie i z korzyścią dla dobra całego narodu. Zmiana zatem istniejącego obecnie stanu rzeczy jest więc dla państwa i narodu pierwszorzędną koniecznością. Do tej zmiany dążyć musi społeczeństwo i popierać dążenia, skierowane w tym kierunku.

Przegląd polityczny

O jednolity front wyborczy.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem wystąpił na Pomorzu i w Poznańskiem z inicjatywą utworzenia jednej listy polskiej, by w ten sposób podkreślić jedność Polaków wobec wrogich wystąpień hakaty niemieckiej.

W tym celu odbyła się w tych dniach w Poznaniu konferencja z udziałem przedstawicieli stronnictw polskich. Na konferencji tej dał niezmiernie charakterystyczną odpowiedź przedstawiciel Stronnictwa Narodowego p. Seyda. Oświadczył on, ni mniej, ni więcej, że w tej „kombinacji" stronnictwo jego mogłoby stracić część głosów, wobec tego nie godzi się na wspólną polską listę.

Oświadcza to endecja, której właściwie pozostało jedyne hasło „narodowe": walka z Niemcami!

Pomimo takiego stanowiska narodowej demokracji Bezpartyjny Blok, rozplakatował w poznańskiem i na Pomorzu odezwę, w której powiada:

„Wszyscy Polacy Kresów Zachodnich winni skupić się dokoła jednej listy polskiej, aby dać dowód, że w rozbitem politycznie społeczeństwie polskiem każdy atak wroga w rodzaju wystąpień Treviranusa wywoła zawsze podobny skutek. Gdy chodzi o całość i niepodległość naszych ziem nie może być między Polakami żadnych różnic.

Niewątpliwie całe społeczeństwo Poznańskiego i Pomorza pójdzie za tym głosem i da przez to godną odpowiedź hurra - narodowej partji noszącej nazwę Stronnictwa Narodowego, które nie godzi się na utworzenie jednego frontu polskiego w zachodniej dzielnicy Państwa, tylko dla tego, że może stracić na rzecz innych stronnictw polskich kilka głosów.

Prasa austrjacka o położeniu w Polsce.

„Sonn- und Montagszeitung", omawiając sytuację w Polsce, występuje przeciwko temu, aby aresztowania b. posłów nazywano zamachem stanu, jak to czynią niektóre dzienniki zagraniczne. Można się na te aresztowania godzić lub nie, w każdym razie dokonane zostały one na podstawie obowiązujących ustaw. Marszałek Piłsudski nie odstąpiłby tym razem od swego programu konstytucyjnego. Dziennik zapytuje, czy nie zachodzi niebezpieczeństwo wstrząsnień wewnętrznych w Polsce i zapewnia z całą stanowczością, że o tego rodzaju niebezpieczeństwie nie może być mowy. Aresztowania wywołały wprawdzie pewne wzburzenie, atoli nie należy zapominać, że nietylko armja, lecz też przeważająca większość narodu polskiego widzi w marszałku Piłsudskim, człowieka najbardziej powołanego i najbardziej niezbędnego, jako przedstawiciela władzy państwowej. Wobec tego faktu nie czuje się opozycja socjalistyczna na siłach do urządzenia strajku generalnego.

„Sonn- und Montagszeitung" uważa za możliwe, iż nowy sejm okaże większe skłonności do przeprowadzenia reformy konstytucji w myśl życzeń marszałka Piłsudskiego. Dziennik oczekuje, że wzburzenie, spowodowane aresztowaniem posłów, wkrótce się uspokoi.

Gburowatość niemiecka.

Jak swego czasu donosiliśmy, rząd niemiecki nie zaprosił na obecne manewry przedstawicieli wojskowych Francji, Belgji i Polski. Pierwsze dwa państwa zaprotestowały przeciwko temu nietaktownemu postępowaniu Niemców. Na protest ten rząd niemiecki odpowiedział, że zaprosił przedstawicieli wojskowych tych państw, które ze swej strony zaprosiły Niemców na swoje manewry. Tłómaczenie to jest tylko wykrętem, gdyż Niemcy zaprosili na manewry Rumunję, która na swoje manewry wcale Niemców nie zaprasza.

Rząd polski nie wniósł protestu. I słusznie. Na gburowatość nie można zwracać uwagi, tylko we wszelkich stosunkach trzeba odpowiednio traktować.

Niemcy w obliczu katastrofy.

Poważne dzienniki angielskie zajmują się żywo wynikiem wyborów do parlamentu niemieckiego i skutkami, jakie wywrze na stosunki międzynarodowe zwycięstwo skrajnej prawicy. Pomimo dużych sympatyj, jakie mają Anglicy dla Niemców, „Daily Telegraph" oświadcza, iż Niemcy w razie urzeczywistnienia programu Hitlera zeszłyby do rzędu państw, wykluczonych z zespołu narodów. Groziłaby im wówczas nieuchronnie katastrofa gospodarcza. Następstwa objęcia władzy przez hitlerowców, byłyby o wiele gorsze, aniżeli te, jakie wywołała wojna.

Równie ostre stanowisko zajmują inne dzienniki, które podkreślają, że demokracja niemiecka stoi przed ciężkiem zadaniem okazania, czy zdoła uchronić Niemcy przed katastrofą.

Łączenie się stronnictw nacjonalistycznych.

Jak donosiliśmy, pomiędzy przewodniczącym partji niemiecko-narodowej, Hugenbergiem, a przywódcą narodowych socjalistów, Hitlerem, toczą się narady, zmierzające do połączenia obydwóch stronnictw na terenie parlamentu. W tym wypadku połączone stronnictwa liczyłyby 150 posłów i stanowiłyby najsilniejszą grupę. Wobec tego, według utartego zwyczaju prezydentem parlamentu byłby nie socjalista, jak dotychczas, lecz jakiś nacjonalista.

Rewizja traktatów, to awanturnicze sprzysiężenie.

Poincare, omawiając sprawę wysuwanej przez pewne czynniki niemieckie rewizji traktatów pokojowych, pisze, że gdyby młoda federacja europejska miała podnieść sprawę rewizji traktatów, to — niezależnie od tego, czy sprawa ta miałaby być przedłożona kompetencji Ligi Narodów, czy też miałaby być powierzona zręczności dyplomatów, wiedzy doradców prawnych, lub doświadczeniu mężów stanu — w każdym razie bezwzględnie musiałaby wywołać jak najbardziej opłakane skutki tej akcji, niemożliwej do zrealizowania. Rewizja traktatu nie jest i nie może być dziełem sprawiedliwości i postępu pokojowego, lecz przeciwnie, jest jak najbardziej awanturniczem sprzesiężeniem międzynarodowem. Poza tem rewizja traktatów pokojowych groziłaby zniszczeniem niepodległości krajów, które odzyskały wolność i przygotowałaby utwornie wkrótce, na ruinie traktatów, nowych i strasznych hegemonij.

Reformy w Turcji.

W czasie nadzwyczajnej sesji tureckiego zgromadzenia ustawodawczego, która zbiera się niebawem, przedłożone zostaną dwa projekty ustawy. Jeden z nich wprowadzać ma w Turcji powszechne bezpośrednie głosowanie, przyznając kobietom prawo głosu przy wyborach do ciał ustawodawczych. Drugi projekt ustawy zezwalać ma na tworzenie wszelkiego rodzaju stronnictw politycznych pod warunkiem poszanowania zasad republikańsko-demokratycznych, zgodnie ze statutem organicznym, wykluczającym ruchy organizacyj reakcyjnych oraz skrajne prądy rewolucyjne.

BRANIBOR

48) (Ciąg dalszy.)

Dietrich zmartwił się srodze, że córka jego szaleć zaczyna, ustąpił jednak i polskie pergaminy dla dziewki sprowadził.

Właśnie w owe czasy na łacińskich kanonach nauk wszelkich w Poznaniu się uczył dwunastoletni syn księcia polskiego Mieszka, Bolesław. Książę ze wszech stron, z Byzancjum i Rzymu, uczonych i biegłych w piśmie księży posprowadzał; na dworcu poznańskim była osobna izba, gdzie jasnowłosemu pacholęciu autorów rzymskich uczeni czytali, poetykę, retorykę i prawo kościelne dziedzicznej państwa po łacinie wykładając. Czasem całemi dniami jasne oczy chrobrego pacholęcia w pergaminach wiedzy i mądrości szukały, a choć dusza rwała się do konia i szabelki, przecież wola ojca sprawiła, że podrastający chłopak w sztuce czytania nadzwyczaj był biegłym, w tłumaczeniu Wirgilego na język polski samemu nawet biskupowi nie ustępował.

Do Poznania to posłano po polskie pergaminy rycerza Kizę, który choć ze znakomitego rodu pochodził, ziemi jednak nie mając, w grodnie tarnowskim, jako naczelnik wojsk służył, do Braniborza często zaglądając, wszelakich posług za pieniądze się podejmując, tak poganom, jak chrześcijanom najchętniej służąc.

Pojechał do Poznania Kiza, ciężkim złotem uczonym bizantyńskim mnichom za przepisywanie polskich kodeksów zapłacił i wrócił do Braniboru, wioząc hrabiance upragniony polski modlitewnik.

Całemi godzinami siedzi nad nim Oda, wzrok krasawicy patrzy w złote obrazki, któremi mistrz pergamin ustroił, usta idą śladem równiutkich liter, wielką sztuką wypisanych przez księdza, który nie umiejąc polskiej mowy, jak mógł i umiał, tak z ust ludu świętą modlitwę na pergamin uwięził:

— „Otcze nas, yenza yes na nebesich, osswin sche ftche ymi, buncz thua wola tako na nebe, iako na zemi"...

Na szczęście w hawelańskiej ziemi i w mieście Braniborze było kilku osiadłych Polaków, którzy hrabiance do zrozumienia i odczytania świętej modlitwy pomogli.

Osadnicy ci przyszli tu jako jeńcy wojenni hrabiego saskiego Wichmana, który w dwóch bitwach polskiego Mieszka pokonawszy, brata jego rodzonego zabiwszy, wielką moc ludu nad Hawelę uprowadził.

Gdy Mieszko zawarł pokój z cesarstwem i do przymierza ze świętem rzymskiem państwem się nakłonił, wróciła większa część jeńców do domu, prócz garści żołnierzy, którzy z Hawelankami się pożeniwszy, zostali wśród pobratymczego słowiańskiego ludu. Do ich chat spieszy prawie codzień hrabianka Oda, z ich pomocą wyrazy na świętej książce spisane zrozumieć i przeczytać się stara, ich języka się uczy, z nimi razem modli się:

— Ojcze nasz, który jest na niebiesiech, święć się Twe imię.......

. . . .

Pod krucyfiksem po polsku teraz Oda modlitwy mówi, smutkiem gorzkim napawając oczy, który nad szaleństwem swej dorodnej córki boleje, pojąć nie mogąc, co się z nią stało, co się dzieje w jej duszy.

. . . .

W jasny dzień wrześniowy zerwała się hrabianka ze wschodem słońca z łoża. Dwór wszystek jeszcze spał, gdy ona biegła do krynicy, aby w źródlanej przeczystej umyć się wodzie, dwór zaledwie zbudził się ze snu, gdy ona w drogie jedwabne szaty ubrana, trefiła włosy, sznury pereł i bursztynów na szyję zakładała. Nikt się temu już nie dziwi, znane jej cudactwa, wiadome wszystkim życie na opak, niepodobne do reszty otaczającego ją świata.

Całe rano po pokojach niespokojnie chodziła, miejsca sobie znaleźć nie mogąc, w okna zaglądając, przed lustrem włosy swe prześliczne poprawiając.

Z południa wyszła hrabianka przede dwór na słoneczko jasne.

Na białej ścianie, obróconej do słońca, cieśla cudacki, a jednak przemyślny i misterny instrument powiesił. W calizne modrzewiowych belek wbił gruby drut żelazny mocno klamrami osadzony, twardym żelazem podparty. Pod osadą druta nakreślił sadza z olejem wymieszaną wielkie koło, poczem w słonecznym dniu klepsydrę w ręce dzierżąc, jął rzuty cienia słonecznego na obwodzie koła znaczyć. W ten sposób powstał zegar, który lepiej od piasku przesypującego się w szklanem dwoistem naczyniu, godziny pokazuje. Dziwowało się rycerstwo przemyślności cieśli, wdzięczne, że misterny przyrząd czas słoneczny znaczy.

Pod zegarem stoi dziś hrabianka Oda, piękne oczy niecierpliwie na cień żelaza patrzą, śledzą ruch jego ciekawie. Różową rączką przysłania krasawica powieki, patrzy na słonko, wiśniowe usta szepcą cicho:

— Idźże prędzej, złote słoneczko, idź.

A cień idzie powoli, bardzo powoli, krokiem żółwia lub ślimaka po obręczy koła pełzając.

Wreszcie nachyliło się słonko ku nadłabskim lasom, opada zwolna ku debom, co się czernią za wodami Haweli. Koło hrabianki zjawił się rycerz Kiza.

— Czyś gotów?
— Na twe rozkazy pani.
— Nie widzi nas nikt?
— Śledzę pilnie oczami.
— Gdzie konie?
— W olszynach czekają.
— Dziś widzieć się muszę.
— Słyszałem twój rozkaz, hrabianko.

— Oto pamiątka dla ciebie, rycerzu, rzekła Oda, rękę do Kizy wyciągając.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 20 września

Wigilja św. Mateusza, apostoła i ewangelisty.

Św. Eustachego, żony i dwóch synów jego † 120 r.

Suche dni.

SŁOW.: MYŚLISŁAW.

Jutro niedziela, 21 września: Św. Mateusza, apostoła i ewangelisty.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.26,	o godz. 17.47
Księżyca	„ 2.07,	„ 17.22

Długość dnia 12.21.

Zmiany powietrza: krytycznie! wichura, burza — deszcz, zmiennie, ewentualnie grad.

— **Jubileusz ks. prymasa Hlonda.** W dniu 23 b. m. upływa 25 lat jak J. E. ks. kardynał Hlond otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Nowaka w kościele ŚŚ. Wizytek w Krakowie. Jego Eminencja postanowił swój jubileusz obchodzić w samą rocznicę święceń kapłańskich przy boku biskupa, z którego z rąk otrzymał święcenia i w gronie swoich współbraci Salezjanów w Przemyślu, gdzie w roku 1907 założył zakład salezjański i przez dwa lata pracował gorliwie jako dyrektor tegoż zakładu dla dobra młodzieży. Mszę św. jubileuszową odprawi ks. Prymas o godz. 9 w kościele salezjańskim na Zasaniu.

— **Stały spadek bezrobocia w Polsce.** Wedle danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie za okres od 6 do 13-go września włącznie wykazuje 172.152 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmnieszyła się o 860 osób.

— **Nowe przepisy o szkołach tańca.** Po wielu smutnych doświadczeniach z t. zw. „szkołami tańca", władze opracowały przepisy dla tych szkół. Po podpisaniu ich przez min. spraw wewnętrznych i głoszeniu, przepisy zaczną obowiązywać.

Przepisy wprowadzą obowiązek wyrabiania koncesji na prawo prowadzenia szkół, przyczem koncesji nie będą mogły otrzymać osoby, które w ciągu 10 lat ostatnich karane były sądownie za popełnienie zbrodni lub występku.

Ustalone będzie także, iż do nauki tańca przygrywać będzie mógł bądź instrument mechaniczny, bądź też duet. Bezwarunkowo wykluczony będzie jazz-band. Przy szkole nie będzie wolno prowadzić bufetu, a nauczający nie będzie mógł demonstrować ruchów nieprzyzwoitych.

Mieszkanie kierownika nie będzie mogło łączyć się ze szkołą, w lokalu szkolnym zaś będą mogły znajdować się tylko takie meble, które są potrzebne do nauki.

Wreszcie wprowadzony będzie przymus zapisywania nazwisk uczniów w księdze sznurowej, oraz zakaz urządzania szkół w tych domach, w których znajdują się publiczne sale tańca.

Nauka może odbywać się w godzinach tylko od 10 rano do 11 wieczór.

— **Urodzaj na grzyby.** Tegoroczne wilgotne lato było u nas wybitnie urodzajne dla grzybów. To też mamy ich naprawdę wbród. Świeże grzyby, ten przysmak letni, mimo wielkiego na nie pokupu, pozostają w wielkich ilościach i skutkiem tego suszenie grzybów odbywa się wyjątkowo na wielką skalę.

Już dziś zapasy grzybów suszonych przedstawiają się w wielu okolicach nader okazale, tak, że spodziewać się należy nietylko pokrycia zapotrzebowania w kraju, ale wyłania się możliwość wywozu grzybów na wielką skale zagranicę.

Województwo śląskie

* **Wojewódzki Dzień Lotniczy.** Jak w ubiegłym tak i w tym roku Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej urządza „Wojewódzki Dzień Lotniczy" w dniach 4-go i 5-go października. Dochody tej imprezy są przeznaczone na dalszą rozbudowę lotniska i zakup awionetek W dniu 5-go października odbędzie się na lotnisku w Katowicach wielki pokaz akrobacji powietrznej. W tym celu zaangażowano wszechświatowej sławy akrobatę powietrznego K. Kunau'a, który wykona skok z spadochronem i cały szereg nowych akrobacji na skrzydłach, kadłubie i podwoziu samolotu. Popisy na skrzydłach wykona 5 mtr. nad ziemią.

* **Zamiast ziemniaków na zimę — zaliczki.** Było dotychczas w zwyczaju, że zarządy hut i kopalń sprowadzały rok rocznie jesienią kartofle, które oddawały robotnikom na raty. Także w tym roku zarządy wielkich zakładów przemysłowych oświadczyły gotowość sprowadzenia kartofli i wezwały robotników do podania zapotrzebowania.

Jednakże w bieżącym roku zauważyć można, iż zainteresowanie kartoflami wśród załóg jest stosunkowo małe. Zamówienia tegoroczne nie osiągnęły nawet połowy lat ubiegłych. Tak np. załoga warsztatów huty Królewskiej, licząca 1700 osób. zamówiła tylko 600 centnarów kartofli t. j. trzy wagony. W dawniejszych latach musiano sprowadzać 60 do 70 wagonów. Podobnie jest w innych zakładach przemysłowych. Robotnicy twierdzą, że dostarczane kartofle przez zarządy hut i kopalń są gorsze i droższe, jak ofiarowane na targach. Jedyna korzyść dla załóg jest tylko w tem, że kartofle dostarczone przez huty i kopalnie można zapłacić w trzech ratach.

Jeżeli robotnicy żalą się na to, że kartofle są gorsze i droższe, można temu zaradzić. Mianowicie do centrali zakupu kartofli powinni wejść przedstawiciele robotników, którzy mogliby pilnować interesów szerokich mas robotniczych, przedewszystkiem zaś, żeby robotnikom dostarczono kartofle po tańszych cenach i po cenie niższej, co jest możliwe, skoro centrala zakupuje większą ilość naraz.

Z Katowickiego

Katowice. (Wycieczka ogrodników) Rzeszy niemieckiej bawiła w środę i czwartek na Śląsku, zwiedzając szereg zakładów ogrodniczych. W środę po obiedzie uczestnicy zwiedzili Park Kościuszki w Katowicach, a w czwartek ogrody ks. pszczyńskiego w Murckach, oraz park książęcy w Świerklańcu.

— (Dziesięciolecie Tow. chrześcijańskich rzeźników). W niedzielę, 21 b. m. odbędzie się w Katowicach obchód dziesięciolecia Towarzystwa chrześcijańskich rzeźników. Po nabożeństwie w kościele Najśw. Marji Panny wymarsz na plac Wolności i złożenie wieńca na płycie Nieznanego Powstańca, a następnie wspólne śniadanie. Podczas śniadania będzie przygrywać orkiestra policyjna.

— (Zaginął) 26-letni Ferdynand Lustig, zamieszkały przy ul. św. Stanisława 8. Wiadomości, któreby mogły przyczynić się do ustalenia obecnego miejsca zaginionego, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

— (Przytrzymanie za sprzeniewierzenie). Robotnik Stefan Jerzycki z Katowic sprzeniewierzył na szkodę mistrza piekarskiego, Jerzego Beka z Katowic, kwotę 340 złotych. W tych dniach udało się policji przytrzymać sprzeniewiercę.

— (Kradzież niewykupionych weksli). Samuelowi Wolfbergowi, przedstawicielowi firmy „Łotragun" w Warszawie skradziono w hotelu „Central" w Katowicach teczkę skórzaną, zawierającą kilka zaprotestowanych weksli na ogólną kwotę 12 tysięcy złotych, oraz różne listy prywatne.

— (Zderzenie samochodów). Dnia 17 b. m. zderzyły się na ulicy Stawowej dwa samochody osobowe, wskutek czego jeden z nich został znacznie uszkodzony. Na szczęście wypadków w ludziach nie było.

Bogucice p. Katowicami. (Zmarł przy pracy). Zatrudniony na kopalni „Ferdynand" 29-letni Paweł Cyba zasłabł przy pracy i po kilku chwilach wyzionął ducha. Stwierdzono, że śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitalu SS. Elżbietanek w Katowicach.

Zawodzie pod Katowicami. (Usiłowana kradzież). Z korytarza domu nr. 1 przy ulicy Krakowskiej usiłowano skraść motocykl budowniczego Pawła Tomali z Bogucic. Właściciel jednak zauważył kradzież i podbiegł do sprawców. Jeden z nich pchnął Tomalę nożem w nogę a następnie wszyscy porzuciwszy motocykl, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Załęże pod Katowicami. (Oddaliła się) z domu rodzicielskiego w dniu 9 b. m. 15-letnia Szarlota Simonówna. Zaginiona jest wzrostu 1.40 m, szczupłej budowy ciała, blondynka, oczy niebieskie, twarz okrągła, ubrana w czarny aksamitny płaszcz, jasną zimową suknię i żółte półbuciki z podeszwami gumowemi.

Dąb pod Katowicami. (Roboty kanalizacyjne) prowadzi magistrat miasta Katowic na terenie dzielnicy Dąb, mianowicie na ulicach Dębowej i Katowickiej. Większa partja robotników jest zajęta wydobywaniem starych rur, które zastępuje się nowemi o znacznie większej średnicy. Jest zatem nadzieja, iż dopływ wody będzie większy i że mieszkańcy Dębu w przyszłości nie będą mieli powodu do skarg na brak wody, której dotychczas niestety zbyt często nie było wcale.

Mysłowice. (Spadła ze schodów) drugiego piętra 5-letnia córka Franciszka Boby, zamieszkałego przy ul. Wałowej 15. Dziewczynka doznała pęknięcia czaszki, wskutek czego śmierć nastąpiła na miejscu.

Rożdzień - Szopienice w Katowicwickiem. (Tajemnicze zaginięcie trzech dziewcząt). W dniu 17 b. m. oddaliła się z domu rodzicielskiego 16-letnia Klara Gross, zaopatrzywszy się poprzednio w pieniądze, mianowicie zabrała rodzicom kwotę 250 złotych. Stwierdzono, iż Grossówna wraz z dwoma przyjaciółkami 15-letnią Julją Bilecką z Szopienic i 15-letnią Marją Kotówną z Rożdzienia, odjechała tegoż dnia o godzinie 2.15 po południu pociągiem osobowym z Katowic w kierunku Gdańska. Odtąd zaginął wszelki ślad po nich. Wiadomości, któreby mogły przyczynić się do ustalenia obecnego miejsca pobytu zaginionych dziewcząt, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Kochłowice w Katow. (Wpadł w pułapkę). Mieszkaniec Kochłowic, p. Masłowski, otrzymał przed kilku dniami tajemniczy list z żądaniem złożenia kwoty 200 złotych przy t. zw. płaskim stawie w Kochłowicach. List zawierał dokładną mapkę miejsca, w którem miały być złożone pieniądze, oraz pogróżkę, że w razie niewykonania żądania dostanie kulą w łeb. Pan Masłowski nie uląkł się groźby i w porozumieniu z policją złożył na wyznaczonem miejscu list z doniesieniem, iż nie ma pieniędzy. Wyznaczonego dnia, t. j. w środę 17 b. m. wieczorem podszedł do wskazanego miejsca mężczyzna, który został aresztowany przez wywiadowców. Jest nim 29-letni kelner Alfons Grymel z Kochłowic. Przy nim znaleziono odpis listu, wysłanego do p. Masłowskiego.

Michałkowice w Katowickiem. (Wystawa przeciwalkoholowa). W środę o godz. 5 po południu otwarta została w Domu Związkowym ruchoma wystawa przeciwalkoholowa, nad którą objęli protektorat Przewielebny ksiądz infułat Kasperlik i wojewoda śląski dr. Grażyński. Otwarcia dokonał ks. Nowak, prezes miejscowego Koła abstynentów. Cel wystawy objaśnił sekretarz okręgowy Katolickiego Związku Abstynentów p. Kunsdorff z Katowic. Wypada nadmienić, iż wystawa jest własnością śląskiego okręgu Katolickiego Związku Abstynentów, nabytą w roku bieżącym i że przedstawia się imponująco. Zainteresowanie wystawą miejscowych obywateli jest wielkie. Wystawę można zwiedzać aż do przyszłego poniedziałku każdodziennie od rana 8 do wieczora 19. Należy się spodziewać, iż przez cały ten czas obywatele z Michałkowic i okolicy nie omieszkają zapoznać się z tak ważnem zagadnieniem społecznem, jakiem jest akcja przeciwalkoholowa.

Z Król. Huty

Królewska Huta. (Na tropie wielkiej szajki włamywaczy.) Przed kilku dniami pisaliśmy, iż w dniu 12 b. m. przytrzymała policja dwóch koniokradów, u których znaleziono skradzione konie i wozy robocze. W związku z tem dowiadujemy się, iż policja wpadła na trop zuchwałej szajki włamywaczy, która od dłuższego czasu grasowała na terenie województw śląskiego, poznańskiego i kieleckiego, mając jednak swą główną siedzibę w Królewskiej Hucie. Tam też znajdowały się główne składy skradzionych rzeczy, gdzie następował podział łupów i dokąd zjeżdżali się paserzy po zakupy. Szajka wyspecjalizowała się zwłaszcza w kradzieży koni z wozami, nadto dokonała licznych włamań sklepowych, do kiosków i składów, nie gardząc zresztą i innemi odcieniami złodziejskiego fachu. Przeprowadzona rewizja nakryła całą szajkę, złożoną z 10 osób. W składzie złodziejskim znaleziono 4 konie z uprzężami, 5 wozów, masę wyrobów tytoniowych oraz wiele innych rzeczy. Prowadzone jest w dalszym ciągu śledztwo, celem ujawnienia składów prowincjonalnych oraz w celu wykrycia dalszych wspólników. Szajka posiadała szereg oddziałów filjalnych, rozsianych po całej Polsce. Złodzieje rekrutują sie przeważnie ze Śląska z powiatu świętochłowickiego. Nazwiska aresztowanych ze względu na nieukończone śledztwo trzymane są narazie w tajemnicy.

— (Koncert wokalno - instrumentalny.) Tow. śpiewu im. Moniuszki w Królewskiej Hucie urządza w niedzielę 21 września b. r. o godzinie 15 koncert wokalno - muzyczny w ogrodach szreberowskich przy ulicy Hajduckiej nr. 62. W czasie koncertu wykona tow. im. Moniuszki z towarzyszeniem orkiestry utwory Moniuszki, Nowowiejskiego, Prosnaka i innych. Część instrumenatlną wykona orkiestra górnicza kopalni „Kleofas" pod dyrekcją p. Wicharego. Po koncercie zabawa taneczna w sali ogrodów szreberowskich.

— (Baczność handlarze uliczni.) Dyrekcja policji przypomina mieszkańcom oraz handlarzom ulicznym, reklamującym towary w sposób hałaśliwy, że wszelkie hałasowanie na ulicach jest zakazane. Winni pociągnięci będą do odpowiedzialności.

— (Strejk czeladników masarskich). W związku z wiadomością o strajku czeladników masarskich donoszą, że strajk wybuchł na tem tle, iż cech rzeźnicki winien jest Zakładowi Ubezpieczeń w Król. Hucie 5 tysięcy złotych tytułem składek ubezpieczeniowych za swych pracowników. Dziś cech żąda, by składki te wpłacili czeladnicy. Ponieważ ci żądaniu temu odmówili, cech wymówił im pracę i chce przyjąć nowych pracowników.

— („Bohaterski" Dawid). Handlarze Jan Dawid i Paweł Smyczek (ulica Styczyńskiego 6) pokłócili się i pobili. Dawid, uzbrojony tasakiem, rzucił się na swego przeciwnika Smyczka i zranił go poważnie w głowę. Rannego odwieziono do szpitala, zaś „bohaterski" Dawid ulotnił się.

— (Usiłowane samobójstwo). W dołach cegielnianych usi-

łowała pozbawić się życia przez zażycie saletry 30-letniej S. M. z Królewskiej Huty. Znaleziono ją bezprzytomną i odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy.

Z Świętochłowickiego

Ruda w Świętochłowickiem. (Ponowne wydalenie robotników). Jak słychać, w najbliższych dniach dyrekcja kopalni „Wawel" ma zamiar wydalić z pracy pewną liczbę robotników. Chodzi tu o starszych górników, wykwalifikowanych i niezbędnych w odbudowie kopalni. Zdaniem załogi należałoby wydalić część dozorców, gdyż na kopalni „Wawel" są oddziały, że nad 2 robotnikami stawia się dozorcę. Pozatem nie należy zatrudniać robotników z innych województw.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Sędziwy wiek). W dniu 18 września ukończyła mieszkanka naszej gminy, p. Józefa Zorychta, 80-ty rok życia. Staruszka cieszy się dobrem zdrowiem.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Naczelnikiem urzędu okręgowego) w Szarleju mianowany został były podprokurator Zembok z Katowic. Dotychczasowy naczelnik p. Wikarek obejmuje stanowisko inspektora w tutejszym szpitalu Spółki Brackiej, którego budowa jest na ukończeniu.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Ostatni odpust) w Piekarach Wielkich odbył się w ubiegłą niedzielę. Przybyły dwie procesje, z Szarleja i Janowa. Bardzo imponująca była procesja z Szarleja, gdyż przybyła w liczbie około 5000 osób wraz z dziećmi.

Z Pszczyńskiego

Pszczyna. (Przebudowa kościoła parafjalnego.) W najbliższych dniach rozpoczną się prace wstępne około przebudowy zakrystji i kaplicy, które wskutek bardzo szczupłego miejsca nie odpowiadają obecnym potrzebom. Koszty przebudowy wynosić będą 40 tysięcy złotych i pokryte będą pożyczką, zaciągniętą przez zarząd kościelny w magistracie miasta Pszczyny.

Kamionka w Pszczyńskiem. (Przejechany przez samochód). Na szosie pomiędzy Piotrowicami a Kamionką przejechany został przez samochód 47-letni górnik Stanisław Gałeczka z Mikołowa. Po wypadku kierowca samochodu zgasił światło i odjechał w kierunku Katowic. Ciężko okaleczonego Gałeczkę odstawiono do szpitala św. Józefa w Mikołowie.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Pożar) wybuchł w środę koło godziny 11 przed południem w podwórzu zabudowań Hergera przy ulicy Gimnazjalnej. Podczas gotowania smoły iskry spowodowały pożar, który szybko przeniósł się na szopę. Straż ogniowa w przeciągu kilku minut zdołała ogień stłumić.

Syrynia w Rybnick. (Towarzystwo ogrodniczo-pszczelarskie.) W dniu 7 września założono w naszej miejscowości towarzystwo ogrodniczo-pszczelarskie. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

Z Tarnogórskiego

Tarnowskie Góry. (Obwody wyborcze.) W związku z wyborami do sejmu i senatu, podzielono Tarnowskie Góry na 6 obwodów, wybierając po 3 członków oraz 3 zastępców obwodowych komisyj wyborczych.

— (Wydzierżawienie parcel rolnych) należących do własności książęcej odbędzie się: w Radzionkowie 23 b. m. pola koło kopalni Daniela i Festyna, oraz pola przy Górnej Farze i obok wapiennika, 25 b. m. dalsze wydzierżawienie niezapłaconych parcel w Radzionkowie: w Nakle 20 b. m. pola w Orzechu i Rojcy, 24 b. m. parcele huty i fabryki Łazy i obszar leśny Radzionków; w Bobrownikach 26 b. m. resztujące pola Karłuszowiec, Seget i Bobrowniki; w Sowicach 27 b. m. pola przy budce dozorcy kolejowego.

Giełda.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 17 września 1930 r.

Płacono: za 100 belgów 174.72 zł, za 100 guldenów gdańskich 173.77 zł, za funt sterlingów angielskich 43.47 zł, za dolara amerykańskiego 8.93 zł, za 100 franków francuskich 35.14 zł, za 100 koron czeskich 26.45 zł, z 100 franków szwajcarskich 173.55 zł, za 100 szylingów austrjackich 126.28 zł, za 100 lir wołskich 46.86 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 17 września 1930 r.

Żyto 18.60—18.95. — Pszenica 27.25—29.00. — Jęczmień przemiałowy 19.00—21.50. — Jęczmień browarowy 26.00—28.00. — Owies 17.00—19.00. — Mąka żytnia 65-procentowa 30.00. Mąka pszenna 65-procentowa 48—51. Otręby żytnie 12—13. Otręby pszenne 14.75—15.75. Otręby pszenne grube 16.50 do 17.50. Rzepak 47—49. Groch Wiktorja 33—38. Słoma prasowana 2.40—2.70. Siano luźne 7.25 do 8.00. Siano prasowane 8.40—9.40. Ogólne usposobienie słabsze.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 17 września 1930 r.

Żyto 18.75—19.00, pszenica nowa 30.50—31.50, owies 21.00—23.00, jęczmień na kaszę 20.00—21.00, browarniany 26.00—28.00, groch polny 35.00—38.00, mąka pszenna luksusowa 65.00—75.00, mąka pszenna 0000 55.00—65.00, mąka żytnia 35.00—36.00, otręby pszenne grube 17.50—18.50, średnie 15.00—16.00, żytnie 11.00—11.50, kuchy lniane 33.00—35.00, rzepakowe 22.00—23.00. Usposobienie spokojne.

Ceny za produkty rolne

z dnia 16 września 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen", hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg: żyto krajowe zł 22,00—23,00, żyto na wywóz 24—25.00, pszenica krajowa 34—36.00, pszenica na wywóz 39.00—40.00, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 28.00—34.00, owies krajowy 23.00—24.00, owies na wywóz 25.00—26.00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. zł. 30.00—31.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 28.00—29.00, makuch lniany 37.00—38.00, makuch rzepakowy 27.00—28.00, otręby żytnie 14.00—15.00, otręby żytnie 14.00—15.00, otręby pszenne zwykłe 16.00—17.00, otręby pszenne średnio-grube 17.00—18.00, słoma prasowana żytnia 6.00, słoma prasowana pszenna 6.00, słoma prasowana owsiana 6.00, siano łąkowe prasowane lub luzem 12.50—13.50. Usposobienie słabsze.

Kozłowagóra w Tarnogórskiem. (Z urzędu stanu cywilnego.) Starosta tarnogórski zaprzysiągł pana Pawła Bacika II z Kozłowejgóry na stanowisko zastępcy urzędnika stanu cywilnego.

Z Lublinieckiego

Lubliniec. (Usiłowane samobójstwo). Wskutek rozstroju nerwowego usiłowała odebrać sobie życie przez zażycie jodyny 24-letnia tancerka N. H. z Częstochowy, popisująca się występami w jednym z tutejszych lokali. Denatkę odstawiono natychmiast do lecznicy, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy.

Z całej Polski.

Łódź. (Pożar w Truszynie.) W mieście Truszynie wybuchł groźny pożar. Cały kompleks domów mieszkalnych w rynku spłonął z nieustalonych przyczyn. Ratunek licznych straży ogniowych zdołał umiejscowić pożar.

Oświęcim. (Poświęcenie kamienia węgielnego) pod budowę gmachu gimnazjum odbyło się w ubiegłą niedzielę. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Sbarbek, polecając w pięknem przemówieniu dalsze losy budowy ofiarności mieszkańców Oświęcimia.

Lwów. (Zamach na panoramę Racławicką). Dnia 15 bm. rano policja lwowska aresztowała 6 członków ukraińskiej organizacji wojskowej, którzy planowali zamach na Panoramę racławicką, znajdującą się na tak zw. placu powystawowym, obecnie znajdują się tam tereny targów wschodnich. U aresztowanych znaleziono plan akcji oraz materjały wybuchowe. Zamachowcy zamierzali podzielić się na dwa oddziały, z których jeden miał wywołać wybuch koło Pałacu Sztuki, ażeby tam odciągnąć policję, druga zaś grupa w tym czasie miała wysadzić w powietrze panoramę racławicką.

— (Zamach na magazyn kolejowy). We wtorek ujawniono we Lwowie nowy zamach sabotażowy, a mianowicie dokonano zamachu na magazyn kolejowy nr. 4 na dworcu kolejowym na przedmieściu Lewandówka. Niewyśledzeni na razie sprawcy oblali naftą ścianę magazynu na przestrzeni 7 metrów, poczem usiłowali podpalić budynek. Niewiadomo dlaczego ogień nie wybuchł. Prawdopodobnie sprawcy zostali spłoszeni.

Troki na Wileńszczyźnie. (Mrozy na Litwie). Chłody, które już od kilku dni zapanowały na Wileńszczyźnie poczyniły bardzo dużo szkody w ogrodach i sadach. Nocy onegdajszej silny przymrózek dał się odczuć koło Trok, gdzie na jeziorze woda pokryła się warstwą lodu. Po drugiej stronie granicy litewskiej mróz był zupełnie jesienny i wskutek niego wymarzły tam wszystkie ogrodowizny. O silnych, niemal zimowych mrozach donoszą także z północnych powiatów Wileńszczyzny.

Bydgoszcz. (Śmierć maszynisty wskutek przerażenia.) Pod parowóz kolejki powiatowej pod Nakłem dostał się samochód osobowy, ulegając częściowemu uszkodzeniu. Maszynista Kopczyński przeraził się tak bardzo, że w chwilę po wypadku zmarł.

Sokal w Małopolsce. (Trąba powietrzna). W nocy na środę, dnia 17 września cały powiat sokalski województwa lwowskiego nawiedziła katastrofa burzy. Nad gminami Krystynopol, Nowy Dwór, Klusów i Benducha przeszła trąba powietrzna, połączona z deszczem i gradem. Trąba powietrzna trwała przeszło 20 minut. Wskutek gwałtownej burzy zostały połamane i wyrwane z korzeniami drzewa, słupy telefoniczne i telegraficzne, a komunikacja została przerwana. Wiele budynków gospodarskich uległo zniszczeniu. Pod gruzami obór i stajen znalazło śmierć wiele sztuk bydła. Straty, wyrządzone przez huragan, wynoszą przeszło 300.000 złotych. Wojew. lwowskie zorganizowało do raźną pomoc dla ludności poszkodowanej przez katastrofę żywiołową.

Łańcut w Małopolsce. (Rzucił granat w gromade chłopców). We wtorek, na powracających z Rakszawy Dolnej, powiatu łańcuckiego, kilkunastu chłopaków wiejskich, nieznany osobnik rzucił z za płotu jednego z zabudowań granat ręczny. Granat eksplodując zranił ciężko dwu chłopaków, zaś 17-tu z nich odniosło mniej poważne okaleczenia. Ośmiu z lżej ranych odstawiono do szpitala w Rzeszowie celem wyjęcia odłamków.

Z dalszych stron.

Królewiec. (Śmierć przy budowie anteny). Przy budowie masztów wielkiej stacji radjofonicznej w Heilsberg spadło trzech robotników z wysokości 35 metrów. Jeden z nich zabił się na miejscu, pozostali są śmiertelnie ranni.

Praga Czeska. (Udaremniony zamach niemiecki na Sokołów czeskich). W tych dniach odbywał się w zniemczonem Libercu zlot sokołów czeskich, w którym sokoli z całych Czech wzięli nader liczny udział. Na pociąg wiozący sokołów urządzono zamach. Policja liberecka wykryła, że niemiec Adolf Breuer przy pomocy innego osobnika chciał spowodować wykolejenie pociągu specjalnego, wiozącego sokołów, i w tym celu nagromadził na szynach pod stacją Pilikowcem wiele kamieni. Obu aresztowano. Przyznali się do winy, przyczem oświadczyli, że działali w porozumieniu z szeregiem innych niemców z Libercu.

Wiedeń. (W rocznicę odsieczy Wiednia). W rocznicę odsieczy Wiednia odbyło się w kościele na Kahlenbergu uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. Niemirę. Kazanie w języku polskim wygłosił ks. kanonik Bernecki z Warszawy. W uroczystości wzięli udział członkowie poselstwa polskiego, urzędnicy konsularni, były minister dr. Twardowski oraz przedstawiciele stowarzyszeń polskich i liczna publiczność.

Moskwa. (Garaż wojskowy w katedrze). Według urzędowego doniesienia, katedrę prawosławną w Stalingradzie zamieniono ostatnio na wielki garaż wojskowy, w którym umieszczono samochody ciężarowe czerwonej armji i GPU. Katedra wspomniana należała do najpiękniejszych świątyń pobrzeża Wołgi i cieszyła się wielkiem przywiązaniem ze strony ludności okolicznej.

— (Ukarane świętokradztwo.) Sowiet w Carycynie nad Wołgą postanowił zburzyć miejscową katedrę i „zaszczytne" zadanie wysadzenia świątyni w powietrze powierzył związkowi młodzieży komunistycznej. Świętokradzki ten czyn stał się powodem do wielkiej uroczystości: na placu koło katedry wzniesiono trybuny, z których zaproszeni goście mieli przyglądać się niezwykłemu widokowi. Nabój dynamitowy wstrząsnął murami wielkiej budowli, ale zaimprowizowani pirotechnicy tak źle go podłożyli, że po rozprószeniu się dymu katedra ukazała się oczom widzów nietknięta, natomiast trybuny pokryte były trupami i rannymi.

Rzym. (Katastrofalny upadek z kopuły św. Piotra). Niejaki Nitrati Marceli z Bracciano pod Rzymem, zwiedzając bazylikę św. Piotra, znalazł się na kopule, skąd rozlega się widok na całe miasto. Prawdopodobnie przez nieostrożność Nitrati przechylił się poza balustradę, okalającą platformę na szczycie kopuły, i spadł z wysokości sześćdziesięciu metrów, zabijając się na miejscu.

— (Cela grobowa z czasów rzymskich). W czasie prac budowlanych, prowadzonych na terytorjum miasta papieskiego, odnaleziono celę grobową z czasów rzymskich, przyozdobioną szeregiem fresków o charakterze wybitnie pogańskim. Cela ta znajduje się w pobliżu kościoła św. Anny.

Nowy Jork. (Rozbicie się autobusu wycieczkowego). W pobliżu miasta Cleveland autobus, wiozący dzieci szkolne na wycieczkę, rozbił się. 50-cioro dzieci jest rannych, w tem kilka śmiertelnie.

Kto wygrał?

W ósmym dniu ciągnienia 5-tej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

60.000 zł. na nr. 160169.

20.000 zł. na nr. 54037.

po 10.000 zł. na nr-y 123979 131005 168066.

po 5.000 zł. na nr-y 141136 145439.

po 3.000 zł. na nr-y 37112 39043 50544 132422 145734.

po 2.000 zł. na nr-y 553 8591 15021 29566 63064 68724 105758 126369 131274 165517 191424.

po 1.000 zł. na nr-y 25070 32957 34399 45928 52864 57798 70191 71493 80160 90719 11914 124964 160674 170628 174844 176907 177826 188645 189305 197465 199118 202463

po 600 zł. na nr-y 2541 3854 6927 27722 30014 31553 45194 47912 48735 64569 70709 73965 84831 85387 89156 96660 106401 121158 122575 122979 124569 128096 128179 138962 148043 156652 157816 158161 162044 164716 169198 184111 190798 192692 202158 204422 207183 209886.

Sprawy towarzystw.

Gorzyce. Zarząd Zw. Hallerczyków, placówka Gorzyce, wzywa wszystkich członków na zebranie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 21 września, zaraz po nabożeństwie w sali pani Skupieniowej.

Zarząd.

Zebrania abstynentów. W niedzielę, dnia 23 października odbędą się zebrania Katolickiego Związku Abstynentów w następujących miejscowościach:

W **Rudzie** w Domu wdów o godz. 5.

W **Król. Hucie** na sali Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przy ul. Marsz. Piłsudskiego o godz. 5-tej z referatem ks. Radcy Czempiela.

W **Bogucicach** na sali Sierocinca o godz. 4-tej po południu.

W **Załężu** w Czytelni przy ul. Wojciechowskiego 99, o godz. 4-tej.

O powyższych zebraniach uwiadomia się członków oraz zaprasza się na nie wszystkich zwolenników trzeźwości.

Rada Ligi Narodów wzywa Calondra do pozostania.

Genewa. Na żądanie, wyrażone zgodnie przez przedstawicieli Polski i Niemiec, Rada Ligi skierowała do b. radcy związkowego Calondera, przewodniczącego polsko-niemieckiej komisji mieszanej na Górnym Śląsku, wezwanie do cofnięcia zgłoszonej prośby o dymisję i dalsze spełnianie tego ciężkiego obowiązku.

Posiedzenie czwartkowe Rady zakończono odczytaniem sprawozdania o stosunkach litewsko-polskich, poruszającego sprawę zajść granicznych oraz trudności komunikacyjne, które przyczyniły się do utrzymania istniejącego między temi dwoma państwami stanu naprężenie. Oba państwa wezwane zostały do podjęcia bezpośrednich rokowań w sprawie zajść granicznych.

Przedstawiciel Litwy, min. Zaunius, zaakceptował sprawozdanie min. Zaleskiego i przyłączył się do przedstawionych w niem wniosków. Sprawa swobody tranzytu polsko-litewskiego odroczona została do styczniowej sesji Rady Ligi. (PAT.)

Przed dyskusją mniejszościową.

Genewa. We czwartek wieczorem zebrali się u ministra Zaleskiego ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy i Grecji w celu odbycia drugiej z kolei narady co do wspólnej linji postępowania w sprawach mniejszościowych. Sprawy te wejdą na porządek dzienny 6 komisji w piątek.

Za obrazę marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. Proces byłej posłanki Kosmowskiej, należącej do Stronnictwa Wyzwolenie, zakończył się po dwudniowej rozprawie przed sądem w Lublinie. P. Kosmowska skazana została na 6 miesięcy więzienia za to, że podczas zjazdu w Krakowie używała w przemówieniu swem obraźliwych wyrażeń pod adresem marszałka Piłsudskiego.

Położenie gospodarcze w Polsce.

Rzym. „Impero d'Italia" poświęca dłuższy artykuł omówieniu polskiej sytuacji ekonomicznej, stwierdzając, że jest ona zadowalającą, wobec ogólnego kryzysu europejskiego. Kryzys rolniczy został opanowany. Pismo z uznaniem podkreśla zarządzenia co do kredytu rolnego, powiększonego ostatnio. Przechodząc do sytuacji w przemyśle, wskazuje, że zwiększa się ciągle zainteresowanie kapitału zagranicznego, mianowicie Włosi i Węgrzy angażują swe kapitały w polskim przemyśle tekstylnym. W innych dziedzinach przemysłu zagranica coraz częściej korzysta z produkcji polskiej. Podając szczegółowe cyfry, dotyczące bilansu handlowego, pismo stwierdza stałe polepszenie się sytuacji ekonomicznej Polski, dzięki inicjatywie zarówno prywatnej jak i rządowej.

O prawa dla państw napadniętych.

Genewa. Na posiedzeniu komisji rozbrojeniowej udało się uzgodnić trwające od 7-miu lat rozbieżności poglądów przy opracowywaniu międzynarodowej konwencji w sprawie poparcia finansowego dla państwa napadniętego lub zagrożonego napadem. Komisja przyjęła poprawkę holenderskiego delegata Van Eysinga, na podstawie której pomoc finansowa może być przyznana również państwu zagrożonemu napadem, gdy na skutek braku pomocy finansowej spodziewać się można wybuchu wojny. (PAT.)

Plany ministra Curtiusa.

Paryż. Omawiając w dzienniku „L'Ordre" przemówienie, wygłoszone w Genewie przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa, Emil Bure zaznacza, że forma przemówienia jest wprawdzie łagodna, zawiera jednak rzeń gorzki. Minister niemiecki wyraźnie powiedział, co chciał powiedzieć, i zaznaczył jasno, jakie są jego plany na przyszłość. Oto, opierając się na niemieckich mniejszościach narodowych, w podniecaniu których nie ustają stowarzyszenia propagandowe, subwencjonowane przez rząd, zamierza on zażądać wkrótce rewizji traktatów pokojowych. Nic dziwnego, oświadcza Bure, że sojusznicy nasi na wschodzie, Polacy, dziwią się z powodu naszego milczenia. Mają oni całkowitą słuszność.

Wspomnienia i przygotowania wojenne

Berlin. Tegoroczne manewry Reichswehry niemieckiej są obecnie w pełnym toku. Po akcji oddziałów wywiadowczych i patroli oddalonych od siebie armji niebieskiej i czerwonej nastąpiły w nocy utarczki pomiędzy oddziałami kawalerji obu stron pod Neustadt. W walce okazało się, że na północ od Turyngiiskiego lasu zebrane wojska niebieskie, których siły w ciągu nocy wzrosły do 6 dywizyj, znajdują się w ciągłych marszach, posuwając się przeciwko również silnej armji czerwonej, skoncentrowanej nad Menem. Próba okrążenia armji czerwonej przez niebieską trzecią dywizję kawalerji nie udała się, gdyż czerwoni zorjentowawszy się w grożącem im niebezpieczeństwie, zdołali temu manewrowi zapobiec.

Następny dzień poświęcony był dalszym długotrwałym marszom, sięgającym 70—80 km w strategicznie i taktycznie ważnych odcinkach terenowych. Podczas interesujących potyczek kawaleryjskich zastosowany był nowoczesny szyk bojowy szwadronu, który pozwolił im wykorzystywać wszelkie zasłony terenowe i posuwać się w pierwszej linji na wzór innych oddziałów. Pierwsze decydujące wielkie walki spodziewane były w ciągu czwartku. (PAT.)

Piekło chińskie.

Szanghaj. Według krążących pogłosek, dyktator Mandżurji Szang-Hsueh-Liang ma zamiar wziąć na się rolę pośrednika pokojowego pomiędzy chińskimi rządami północnym i południowym i za obopólnem porozumieniem wrogich stron gotów jest sprawować kontrolę nad obszarami Tjentsinu, i Pekinu podczas rokowań pokojowych, aby nie dopuścić do zakłócenia spokoju. W ubiegłym tygodniu pomiędzy wojskami północnemi a południowemi rozegrały się krwawe walki, podczas których zabitych zostało podobno około 20 tys. żołnierzy wojsk nacjonalistycznych. (Pat.)

O poziom naszych szkół technicznych.

W jednem z pism śląskich ukazał się artykuł pełen błędnych informacyj, mogących obudzić wśród ludności zaniepokojenie z powodu grożącego jej pokrzywdzenia, w związku z nieodpowiadającą rzekomo celowi zamierzoną organizacją śląskich kół technicznych.

Według twierdzenia tego pisma Wydział Oświecenia Publicznego wniósł w tej sprawie do Sejmu Śląskiego projekt, oparty na zasadach przestarzałych, wymagający od uczniów, wstępujących do 4-letnich szkół technicznych ukończenia 14 lat życia i ukończenie szkoły powszechnej.

Tym warunkom przyjęcia przeciwstawia ów dziennik projekt Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie reorganizacji ustroju szkolnictwa technicznego, który zamierza oprzeć szkoły techniczne na podbudowie 6 klas gimnazjalnych, a naukę w nich ograniczyć do 3 lat.

Z tych różnic organizacyjnych wysnuwa autor następujące wnioski:

1. Śląskie Szkoły Techniczne, w porównaniu ze szkołami w innych częściach Polski i w Niemczech, będą posiadały niższy poziom;
2. Absolwentom śląskich szkół technicznych utrudni się zajmowanie stanowisk w przemyśle śląskim wobec mniejszego wykształcenia;
3. Społeczeństwo śląskie utraci zaufanie do miejscowych szkół technicznych
4. Nastąpi napływ na Śląsk techników obcych i wzrośnie niezadowolenie miejscowych.

Całe dowodzenie to oparte jest na fałszywej podstawie, gdyż według projektu, śląskiej Rady Wojewódzkiej wniesiono go do Sejmu Śląskiego, „nauka odbywać się będzie według programów, zatwierdzonych przez ministra wyznań religijnych i oświecenia Publicznego na wniosek Wojewody Śląskiego". —

A zatem organizacja śląskich kół technicznych **nie jest jeszcze ustalona** i program nauki w nich podlegać będzie zatwierdzeniu Ministra W. R. i O. P., który chyba w razie, gdyby programy te nie odpowiadały celowi, programów nie zatwierdzi.

Oczywiście, że kwestja organizacji i programów musiała być przedmiotem studjów Wydziału Oświecenia Publicznego, by w chwili uchwalenia przez Sejm Śląski ustawy, było można przystąpić do jej wykonania. I tu zgodnie z zasadą, że szkoły zawodowe nie mogą powstawać według pewnego zawczasu zaprojektowanego szablonu sieci, lecz według **życiowego planu organizacyjnego**, opartego na znajomości ogólnych, oraz **miejscowych konjunktur gospodarczych kraju** i dostosowanego do potrzeb Państwa, przeprowadzono cały szereg konferencyj. Wynikiem ich było uchwalenie w dniu 24 go czerwca 1930 roku na posiedzeniu reprezentantów przemysłu i sfer zainteresowanych w sprawie organizacyj śląskich szkół technicznych, następujących wytycznych:

„Przyjmując pod uwagę lokalne, obecne warunki, zebrani wypowiadają się za przyjmowaniem do szkół typu mechanicznego, elektrotechnicznego i budowlanego absolwentów 8 klasowych szkół powszechnych, szkół wydziałowych, względnie 4 klas gimnazjum, nie ograniczając jednak prawa wstępu dla uczniów 7 klas szkół, którzy złożą odpowiedni wspólny dla wszystkich egzamin z wynikiem dodatnim. Do pozostałych typów szkół jako cenzus wystarczający jest cenzus 7 klas szkoły powszechnej.

W razie potrzeby należy stworzyć czasowo kursy wstępne ogólno dokształcające. „Niezależnie od tego uchwalono, aby „tytułem próby ogłoszono wpisy do szkoły technicznej, także dla uczniów z ukończonemi 6 klasami gimnazjum". —

Przy organizacji szkół zawodowych, decydującą musi być opinja tych sfer, które z pracy wychowanków tych szkół będą korzystać, to znaczy przedewszystkiem przemysłu. Opinja ta wypadła na korzyść systemu, obecnie w szkołach stosowanego. Odpowiada ona interesom i stosunkom gospodarczym ludności śląskiej.

Interes ludności śląskiej i interes przemysłu zostały uwzględnione w działaniach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w zakresie szkół technicznych. Wierzyć też można, że działania te tym sferom, a potem i Państwu owoce wydatne przyniosą.

Wobec tego, że organizacja szkół technicznych w Katowicach będzie mogła nastąpić dopiero po uchwaleniu przez Sejm Śląski wspomnianej ustawy, a obecnie pomieszczono w budynku dla szkół technicznych tylko szkoły już dawniej istniejące w Województwie Śląskiem, a to Wojew. Szkoły mechaniczną i hutniczą z Królewskiej Huty i szkołę budownictwa, w których nauka odbywa się według planów zatwierdzonych przez Ministerstwo W. R. i O. P., — wszelkie alarmy o działaniu na szkodę ludności śląskiej może mieć na celu jedynie tworzenie zamętu i niezadowolenia, leżących może w interesie niektórych pism „ale nie w interesie ludności. —

Program radjowy.

Sobota, dnia 20 września 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnaz z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.25 Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci. — 18.00 Program dla dzieci i młodzieży z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt. — 20.00 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Recital fortepianowy z Warszawy. — 21.15 Muzyka lekka z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395,3. 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 i 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35 Skrzynka pocztowa. — 18.00 Program dla dzieci i młodzieży. — 19.20 Płyty gramofonowe. — 20.15 Recital fortepianowy. — 21.15 Muzyka lekka. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1. 11.40 do 16.20 Transmisje z Warszawy. — 17.35 Odczyt: Motywy śląskiej sztuki. — 18.00 Program dla dzieci i młodzieży z Warszawy. — 19.20 Przegląd polityki zagranicznej. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3. 7.00 Gimnastyka poranna. — 8.00 Wiadomości z całego świata. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty gospodarczo - rolnicze. — 18.00 Audycja dla dzieci. — 19.15 Muzyka. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 — **Gliwice,** fala 253. 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.15 Koncert popularny. — 18.35 i 19.30 Płyty gramofonowe. — 20.30 Kantata ludowa „Śląski rok." — 21.00 Lekki koncert radjoorkiestry. — 22.35 Płyty gramofonowe.

Berlin, fala 418. 14.00 Płyty gramofonowe. — 16-05 Koncert popularny. — 17.55 Odczyt. — 18.30 Opowiadanie tygodniowe. — 19.00 Koncert z Królewca. — 20.30 Wesoły program. Następnie muzyka taneczna. — 0.30 Koncert popularny.

Wiedeń, fala 516,3. 11.00 Koncert orkiestry. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.20 Koncert popularny. — 17.00 Słuchowisko dla młodzieży. — 18.05 Muzyka kameralna. — 18.35 Audycja wokalna. — 20.05 Muzyka popularna. — 21.00 Operetka w 1 akcie „Brigantino." Następnie muzyka popularna.

Niedziela, 21 września 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wilońskiej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży katedralnej w Wilnie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorclogiczny. — 15.00 Ks. Dr. Bolesław Rosiński: „Przeciwieństwo dwu światopoglądów". — 15.20 Odczyt: „Jesienne przygotowanie roli pod okopowe". — 15.40 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 17.05 „Na szachownicy" — 17.25 Koncert orkiestry dętej z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. — 19.25 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra (Prof. St. Ligoń). 20.00 Kwadrans literacki z Warszawy. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 22.00 Feljeton p. t.: „Humor i dowcip Warszawy". — 22.15 Komunikat meteorologiczny i sportowy. — 23.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek 22 września 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.50 Odczyt z Warszawy. — 16.15 Komunikaty. — 16.35 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Wł. Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". — 18.00 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Polityka mieszkaniowa u nas i za granicą". — 20.00 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.05 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Operetka „Ewa" Fr. Lehara z Warszawy. — 22.00 Feljeton: „Automobilizm: przyjemności i krytyczne sytuacje". — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Koncert iweczorny poświęcony muzyce wokalnej mistrzów polskich, italskich i francuskich XVI-go wieku z Krakowa.

Ze Śląska Opolskiego

Związek pracodawców Śląska Opolskiego wypowiedział umowę zarobkową w kopalniach węgla i kruszcu z dniem 31 października 1930 r.

*

W piątek, dnia 10 października br. wyruszy pielgrzymka ze Śląska Opolskiego do Częstochowy. Pielgrzymka powróci w niedzielę, dnia 12 października.

Z Gliwickiego.

Na szosie między **Paczyną i Paczynką** został przejechany przez samochód mężczyzna nieznanego nazwiska. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala w Pyskowicach, gdzie jednak zmarł wskutek odniesionych ciężkich okaleczeń.

*

Zatrudniony na kolei piaskowej w **Przezchlebiu** kierownik parowozu Fritsch został pochwycony przez maszynę. F. odniósł złamanie nogi oraz ciężkie obrażenia wewnętrzne. Odstawiono go natychmiast do szpitala.

Z Raciborskiego.

Uczeń dekarski Kachel, zatrudniony w **Raciborzu** naprawą dachu trzypiętrowej kamienicy, spadł na ulicę i odniósł ciężkie wewnętrzne okaleczenia. Pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwego do szpitala miejskiego.

*

Rolnika Długosza w **Nowejwsi** nawiedził pożar, który zniszczył stodołę z całem tegorocznem żniwem. Pogorzelec ponosi wielką szkodę, gdyż był tylko częściowo ubezpieczony. W toku dochodzeń stwierdzono, iż ogień został podłożony z zemsty. Policja wpadła już na ślad podpalacza.

*

J. E. kardynał i arcybiskup wrocławski ks. dr. Bertram i biskup sufragan ks. dr. Wojciech zjadą w pierwszych dniach października do Raciborskiego na pastoryzację biskupią. W niedzielę 5 października poświęci ks. kardynał nowowybudowany kościół w Nędzy, poczem będzie udzielał sakramentu św. Bierzmowania wiernym z Nędzy, Markowic, Zawady i Łubowic. Z Nędzy pojedzie J. E. ks. kardynał do Raciborza, gdzie będzie we wtorek 7 października bierzmował w kościele Najśw. Panny Marji. W środę będzie udzielał św. Bierzmowania w kościele św. Mikołaja na Starej Wsi, a ks. biskup sufragan dr. Wojciech będzie bierzmował w kościele św. Jana na Ostrogu, gdzie równocześnie będą bierzmowani wierni ze Studzienny i Janowic. Stąd uda się ks. biskup dr. Wojciech do Rudnika, Gamowa, Makowa i Polskiego Krawarza.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar.

Sobota, dnia 20 b. m. „Opowieści Hoffmana“, premjera, o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 21 b. m. „Wesele na G. Śląsku“. o godz 15.30.

Nowy rodzaj gołębi.

O ile wierzyć można gazetom amerykańskim, które czasem lubią wysyłać w świat zmyślone wiadomości, wybudowano w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej całkiem nową odmianę gołębia, posiadającego zamiast piór-kolce! Gołąb ten nie posiada rzekomo ani śladu piór, i kolce nie są w niczem podobne do zwykłego upierzenia. Szczegółem podpadającym jest to, że odmiana tak dziwaczna dała się utrwalić także w pisklętach, bo zazwyczaj takie wybryki zanikają w dalszem potomstwie. Ze względu na te kolce nazwano ten nowy rodzaj „gołębiem jeżozwierzem“.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu. Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.